

Sygn. akt VI ACa 1221/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Sędzia SA – Marek Podogrodzki

Sędzia SA – Agata Zajac (spr.)

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa S. P. i R. P.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 kwietnia 2012 r.

sygn. akt XXV C 173/10

I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. P. i R. P. dalsze kwoty po 20. 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 16.02.2010 r., do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddala oraz w punkcie 5 w ten sposób, że kwotę 1 482,68 zł podwyższa do kwoty 3 482,68 zł (trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt osiem groszy);

II oddala apelację w pozostałym zakresie;

III nakazuje pobranie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2 000, 00 zł (dwa tysiące złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji;

IV koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

**Sygn. akt VI ACa 1221/12**

## UZASADNIENIE

W dniu 16 lutego 2010 roku S. P. i R. P. wystąpili przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. z pozwem o zapłatę - na podstawie art. 446 § 4 k.p.c. - po 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią córki A. P. w dniu 31 maja 2009 roku w wypadku komunikacyjnym oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Powodowie powoływali się na odpowiedzialność cywilnoprawną pozwanej Spółki ze względu na ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu marki V. (...) nr rej. (...), który doprowadził w dniu 31 maja 2009 roku do kolizji drogowej w miejscowości W. z samochodem marki P. (...) nr rej. (...)

kierowanym przez A. P., której skutkiem był jej zgon. Podnieśli, że pozwana częściowo uznała ich roszczenia zgłoszone pismem z 27 października 2009 roku przyznając im – w toku postępowania likwidacyjnego – po 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 11 009,70 zł tytułem pochówku.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady pozwana podniosła, że wypłacona na rzecz powodów kwota w pełni rekompensuje ich krzywdę.

***Wyrokiem z 27 kwietnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki S. P. kwotę 20.000 zł, a na rzecz powoda R. P. kwotę 10.000 zł z odsetkami od 16 lutego 2010 roku do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie oddalił powództwo; zniósł między stronami koszty procesu.***

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

U powódki S. P. występuje hipoplazja mózdzku i torbiel pajęczynówki. Schorzenie to ma charakter wrodzony i jest uwarunkowane genetycznie. Stres związany ze śmiercią córki wywołał u powódki nasilenie zawrotów głowy i zaburzeń równowagi, jednak wskutek wypadku córki nie doszło u powódki do pogorszenia stanu zdrowia, skutkującego pobytem w szpitalu. Z neurologicznego punktu widzenia następstwa przedmiotowego wypadku mają u powódki charakter zaburzeń adaptacyjnych (subdepresyjnych). Stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki z tego tytułu wynosi 5%. Rokowania na przyszłość jest dość pomyślne, lecz zależą od dalszego leczenia powódki, która wymaga opieki psychologicznej oraz psychiatrycznej. Powódka znajduje się w stanie przedłużonej reakcji adaptacyjnej typu depresyjnego na stres spowodowany tragiczną śmiercią córki – występuje u niej smutek, obniżony nastrój, płaczliwość, zaburzenia snu i łaknienia, trudności w koncentracji i uwagi, stałe wracanie do wspomnień o córce, zmniejszenie aktywności, wycofanie z szerszych kontaktów społecznych, pesymistyczny stosunek do swojej aktualnej sytuacji jak i do przyszłości, brak planów i oczekiwań wobec przyszłości. Ze względu na wskazane objawy, powódka wymaga opieki i pomocy lekarza psychiatry. Zlecone przez niego leczenie oraz monitorowanie przyjmowania zalecanych leków, jak i kontrola samopoczucia powódki, pomoże zmniejszyć jej dolegliwości i skutkować poprawą stanu psychicznego. Wskazana jest także pomoc psychologiczna w formie psychoterapii w celu zniwelowania skutków negatywnych przeżyć związanych z traumatycznym zdarzeniem, jakim była dla powódki śmierć córki. Pomoc taka może również pomóc zmniejszyć poziom napięcia emocjonalnego, w jakim powódka żyje od dłuższego czasu.

Powód, R. P., pozostaje w stanie przedłużonej reakcji żałoby po tragicznej śmierci córki – występuje u niego smutek, problemy ze snem, płaczliwość, trudności w koncentracji uwagi, spadek aktywności. Powód przeżywa poczucie utraty bliskiej osoby, deklaruje poczucie braku sensu życia. Objawy te nie osiągają jednak poziomu, który uniemożliwiłby powodowi funkcjonowanie w życiu. Doznane przez niego urazy psychiczne mają charakter przemijający, a rokowania są pomyślne, jednakże powód wymaga pomocy psychologicznej.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Dokonując analizy oraz wykładni art. 446 § 4 k.p.c., Sąd Okręgowy, odwołując się do dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego wskazał, że śmierć dziecka sama przez się stanowi o krzywdzie moralnej, narusza bowiem uczucia uprawnionego, przywiązanie rodziców do dziecka i pozbawia ich tej pomocy, jakiej mogli się spodziewać od niego, niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tym samym wpływa na pogorszenie w braku tej pomocy warunków ich dalszego bytu. Nadmienił, że odpowiednia suma w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego, bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Zadośćuczynienie,

stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być odpowiednio do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość, musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego – tak fizyczne, jak i psychiczne – których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest odpowiednia, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne.

Dokonując analizy stanu faktycznego w kontekście wskazanych okoliczności, Sąd I instancji wskazał, że nie może budzić wątpliwości, iż śmierć bardzo bliskiej osoby, jaką była córka, wiązała się dla każdego z powodów z szeregiem ujemnych przeżyć psychicznych o znacznym natężeniu. Z drugiej jednak strony – jak zauważył Sąd Okręgowy – pamiętać należy, że w chwili swojej śmierci A. P. była osobą w wieku 32 lat, która od około 12 lat pozostawała w konkubinacie, a od około 10 zamieszkiwała z konkubentem, a nie z powodami. W tej sytuacji, zasady doświadczenia życiowego wskazują, że więź między powodami a córką była niewątpliwie luźniejsza niż w okresie, gdy córka powodów była jeszcze niepełnoletnia i mieszkała u rodziców. Dokonując porównania sytuacji powodów, Sąd Okręgowy wskazał na istotne zróżnicowanie zakresu poniesionej krzywdy. Uznał, że u powódki S. P. już przed wypadkiem córki występowały schorzenia neurologiczne, których objawy uległy jedynie pewnemu nasileniu (w stopniu, który nie powodował konieczności hospitalizacji) wskutek powzięcia wiadomości o śmierci córki. Schorzeń takich nie stwierdzono tymczasem u powoda R. P.. Ponadto wskazał, że o ile przedłużająca się, ujemnie nacechowana reakcja na skutki wypadku córki utrzymuje się u każdego z powodów, to u powódki S. P. reakcja ta doprowadziła do wycofania z szerszych kontaktów społecznych, wystąpienia pesymistycznego stosunku do swojej aktualnej sytuacji jak i do przyszłości oraz do braku planów i oczekiwań wobec przyszłości, natomiast objawy, które wystąpiły u powoda R. P., nie osiągają poziomu, który uniemożliwiałby powodowi funkcjonowanie w życiu. W przypadku jednak obojga powodów, negatywne następstwa dla ich zdrowia Sąd I instancji uznał za odwracalne, skoro rokowania co do procesu leczenia są pomyślne. Czynnikiem ten przemawiał za obniżeniem kwoty zadośćuczynienia. Za oczywiste Sąd Okręgowy uznał wystąpienie u powodów negatywnych przeżyć psychicznych związanych ze świadomością, że wskutek śmierci córki nie będą mogli liczyć na jej wsparcie i opiekę na starość. Dodał jednak, że takiego wsparcia i opieki powodowie mogą nadal oczekiwać od dwojga swoich pozostałych, pełnoletnich i zdolnych do pracy dzieci, zwłaszcza syna, który zamieszkuje w tym samym, co powodowie budynku, a w dodatku nie ma kogokolwiek na utrzymaniu. Zgromadzony materiał nie dostarczył – W ocenie Sądu I instancji – przekonujących dowodów na okoliczność, by stosunki powodów z córką A. P. były znacząco różne (lepsze) niż z pozostałymi dziećmi powodów.

Wobec przedstawionych argumentów, za odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy uznał: w przypadku powódki S. P. kwotę 40 000 zł, a w przypadku powoda R. P. kwotę 30 000 zł. Skoro pozwana wypłaciła już powodom z omawianego tytułu kwoty po 20 000 zł, to do zapłaty pozostały kwoty: dla powódki S. P. - 20 000 zł, a dla powoda R. P. – 10 000 zł, zaś w pozostałym zakresie powództwo podlega oddaleniu.

Sąd I instancji uznał, że powodowie mają prawo domagać się zasądzenia odsetek od zasądzonych kwot za okres od dnia wniesienia pozwu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ze względu na wynik procesu, rozliczenie kosztów procesu między stronami nastąpić powinno w oparciu o dyspozycję art. 100 k.p.c., zaś mając na uwadze specyfikę procesów o zadośćuczynienie, w których rozstrzygnięcie oparte jest w dużej mierze na uznaniu Sądu, a strona nie ma możliwości ścisłego wyliczenia wartości swojego roszczenia na etapie przed wydaniem wyroku Sąd Okręgowy uznał, że niewłaściwym byłoby dokonanie przedmiotowego rozliczenia między stronami w oparciu o proste zastosowanie procentowego wskaźnika zakresu uwzględnienia powództwa.

***Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w punkcie 3 oddalającym roszczenie z pkt. 1 wyroku ponad kwotę 20.000 zł na rzecz powódki S. P. oraz z pkt. 2 wyroku***

**oddalającym roszczenie ponad kwotę 10.000 zł na rzecz powoda R. P.** Zarzucili oni obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 446 § 4 k.c. przez jego błędną interpretację i uznanie, że zasądzone kwoty wraz z kwotami przyznanymi w postępowaniu likwidacyjnym uznać należy za odpowiednią sumę zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powodowie wnieśli o zmianę wyroku przez zasądzenie na rzecz każdego z powodów dalszych kwot po 50.000 zł z odsetkami od 16 lutego 2010 roku do dnia zapłaty, z uwzględnieniem kosztów postępowania i zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania i zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powodów okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, oparte na wszechstronnej, swobodnej oraz zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, które zasadniczo – co do podstawy zadośćuczynienia oraz skutków w życiu powodów, jakie wywołała śmierć córki, nie były kwestionowane przez strony i przyjmuje je za własne. Sprezycować jedynie należy, że – pomimo, iż w uzasadnieniu pozwu przeplatały się również – obok podstaw zapłaty z art. 446 § 4 k.c. – podstawy z art. 446 § 3 k.c., dotyczącego odszkodowania za śmierć osoby najbliższej, to – w kontekście całokształtu okoliczności, treści żądań powodów oraz treści zarzutu apelacyjnego, nie budzi wątpliwości, że powodowie w niniejszym procesie dochodzą zapłaty z tytułu zadośćuczynienia, nie zaś odszkodowania.

W rzeczywistości spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do kwestii wysokości „odpowiedniej kwoty”, która powinna zostać wypłacona tytułem zadośćuczynienia powodom. Szeroką analizę tego pojęcia, a także podstaw do wypłaty zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej zawarł Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i Sąd Apelacyjny podziela te rozważania. Dodać jedynie należy, że zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 446 § 4 k.c. stanowi rekompensatę krzywdy ocenianej indywidualnie w każdym przypadku. Określenie wysokości należnego zadośćuczynienia pozostawione zostało uznaniu sędziowskiemu, obejmującego jednakże kwotę odpowiednią do doznanej krzywdy. Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Jej odczucie jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jakkolwiek określając kwotę zadośćuczynienia należy kierować się przesłankami obiektywnymi, biorąc pod uwagę szeroko rozumiane cierpienia fizyczne i psychiczne osób najbliższych zmarłego, w szczególności: wstrząs psychiczny, cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Uzupełniający charakter ma przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa, która ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (wyrok SN z 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254, wyrok SN z 10 maja 2012 roku, IV CSK 416/11, LEX nr 1212823). Zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy, rozumianej, jako cierpienia psychiczne i fizyczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku ze zdarzeniem. Jego celem jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. (wyrok SN z 3 lutego 2000 roku, I CKN 969/98, LEX nr 50824). Wyrażenie „odpowiednia suma”, do której odwołuje się art. 445 § 1 k.c. związane jest z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej, niemniej jednak określenie wysokości zadośćuczynienia powinno opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, jednak przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (wyrok SN z 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Jednym zaś z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter – zadośćuczynienie musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy utrzymaniu jej w rozsądnych granicach.

Konsekwencją powyższych rozważań, co do „odpowiedniości” sumy zasądzonej tytułem zadośćuczynienia w ramach uznania sędziowskiego, przy uwzględnieniu wymienionych pomocniczych kryteriów, jest możliwość korygowania jego wysokości tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, okaże się ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Oceniając bowiem wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako "odpowiedniej", sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach. (wyroki SN: z 9 września 1999 roku, II CKN 477/98, LEX nr 477661, z 7 stycznia 2000 roku, II CKN 651/09, LEX nr 51063, z 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX nr 50884, z 22 marca 2001 roku, V CKN 1360/00, LEX nr 52394, z 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, LEX nr 146356).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał, że przyznana przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia za śmierć córki w łącznej kwocie 40.000 zł na rzecz matki oraz 30.000 zł na rzecz ojca była rażąco zaniżona w stosunku do okoliczności danej konkretnej sprawy, stopy życiowej społeczeństwa oraz wysokości zadośćuczynienia zasądzonej w podobnych stanach faktycznych.

Uwzględniając częściowo apelację, podkreślić należy, że zmarła była córką powodów, a zatem łączyła ich szczególna więź, której podstawę stanowiło wieloletnie jej wychowanie oraz towarzyszenie w rozwoju. Jak wynika z niekwestionowanego stanu faktycznego, A. P. – pomimo, że od dłuższego czasu nie zamieszkiwała z rodzicami oraz prowadziła osobne życie, utrzymywała z nimi stały kontakt, wspólnie spędzali oni święta. Wskutek wypadku komunikacyjnego w sposób nagły i nieprzewidziany utracili oni możliwość dalszego kontaktu, a także perspektywy na pogłębianie więzi rodzinnych. Nadto – jak słusznie zauważył Sąd I instancji – wskutek zdarzenia powodującego śmierć córki powodów, wystąpiły u nich rzeczywiste negatywne, długotrwałe skutki w sferze psychicznej, niemniej jednak – o zróżnicowanym natężeniu. Sąd ten w sposób prawidłowy opisał oraz ocenił te skutki, występujące w szczególności u powódki, kładąc jednakże zbyt znaczny nacisk na ich odwracalność, czy możliwość dalszego funkcjonowania w społeczeństwie. Podkreślić tymczasem należy, że głęboki smutek, widoczny dla osób otaczających powodów, wywołany śmiercią córki był długotrwały i powodujący negatywne skutki w ich życiu społecznym i sytuacji zdrowotnej. Wskutek zdarzenia nasileniu uległy objawy schorzeń neurologicznych, na które cierpiała powódka. Jak wynika wszak z opinii biegłego psychologa, śmierć A. P. była dla powódki traumą, przekraczającą jej możliwości adaptacyjne, skutkowałą wycofaniem z życia społecznego, zaburzeniami snu i łaknienia. Powódka do chwili wydawania opinii w niniejszej sprawie, pomimo upływu około 3 lat od zdarzenia, nie poradziła sobie z tą sytuacją, pozostając w stanie przedłużającej się żałoby, reakcji adaptacyjnej typu depresyjnego. Nadal wymaga ona opieki lekarskiej psychiatrycznej oraz psychologicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak znaczne negatywne konsekwencje, skutkujące nie tylko przeżyciami wewnętrznymi, lecz rzeczywistymi, objawowymi zaburzeniami psychicznymi, wymagającymi ciągłego leczenia, uzasadniały zasądzenie na rzecz powódki wyższego zadośćuczynienia niż przyznanego przez Sąd Okręgowy. W kontekście bowiem w szczególności skutków negatywnych przeżyć wywołanych śmiercią córki powódki, „odpowiednia suma” przyznana przez Sąd I instancji w kwocie – łącznie – 40.000 zł, a zatem o ponad połowę niższej, niż żądanej przez matkę zmarłej, jawi się, jako rażąco zaniżona.

Analogiczna konstatacja odnośni się do wysokości zadośćuczynienia przyznanego R. P.. Oceniając zakres jego krzywdy, należało bowiem podkreślić, że również on pozostaje – po upływie tak znacznego okresu – w stanie żałoby oraz permanentnego smutku. Często chodzi on na grób córki, co również świadczy o tęsknocie, jaką odczuwa po jej śmierci. Wobec powyższego, również sumę zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł należało uznać za rażąco niską.

W apelacji powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz dalszych 50.000 zł, a zatem S. P. oszacowała ostatecznie swoją krzywdę na kwotę 90.000 zł, zaś R. P. – 80.000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego należało przyznać rację Sądowi I instancji, że kwoty te (które w pozwie były jeszcze wyższe) – pomimo znacznego rozmiaru krzywdy rodziców po stracie córki, nie przystają jednak do realiów zaistniałego stanu faktycznego. Żądając przyznania im tychże kwot, powoływali się oni na chorobę neurologiczną S. P. oraz związaną z tym hospitalizację, oboje powodowie zaś – na brak pomocy zmarłej córki, która wykonywała za powódkę wszystkie prace domowe, brak pomocy na starość. Tymczasem nie wszystkie podawane przez nich okoliczności znalazły potwierdzenie w ustalonym stanie faktycznym, co skutkowało częściowym nieuwzględnieniem powództwa. Dotyczy to w szczególności choroby neurologicznej powódki,

która istniała jeszcze przed śmiercią A. P., a w wyniku stresu mogła się jedynie pogłębić. Nie sposób odmówić również racji Sądowi Okręgowemu, który zwrócił uwagę na fakt, że powodowie mają jeszcze dwoje dzieci, od których mogą oczekiwać pomocy, zaś przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby zmarła córka sprawowała stałą opiekę nad matką. Jest to o tyle niewiarygodne, że nie mieszkała ona wraz z rodzicami – w przeciwieństwie do swojego młodszego brata. A. P. w dniu śmierci miała 32 lata, od 12 lat pozostawała w związku z K. K., z którym – od 10 lat zamieszkiwała. O ile zatem uzasadnione są wywody, co do zasadności oczekiwania od niej pewnej pomocy na starość, o tyle nieuprawnione jest twierdzenie skarżących, że to A. P. wykonywała wszystkie prace domowe. Świadczenie bowiem pomocy w tak znacznym zakresie jest sprzeczne z logiką i zasadami współżycia społecznego. Opieka taka wymaga bowiem niemal codziennej obecności u rodziców, tymczasem A. P. bywała u nich z wizytą raz, najwyżej kilka razy w tygodniu. Mogła zatem świadczyć im pomoc – zarówno aktualnie, jak i oczekiwaną w przyszłości przez powodów – jedynie w ograniczonym zakresie. Z pewnością nie była to stała i wyłączna opieka.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny podzielił częściowo stanowisko Sądu Okręgowego, co do tego, że żądana suma – początkowo po 120.000 zł na rzecz każdego z powodów, następnie zaś 90.000 na rzecz powódki oraz 80.000 zł na rzecz powoda, były kwotami wygórowanymi i nieprzystającymi do realiów niniejszej sprawy. Nie negując bowiem znacznego rozmiaru cierpienia wywołanych śmiercią córki, należało uwzględnić także fakt, że od dłuższego czasu nie zamieszkiwała ona z rodzicami, układając sobie życie z konkubentem oraz okoliczność, że miała ona dwoje rodzeństwa, które również obecnie może świadczyć pomoc na rzecz starszych, schorowanych rodziców.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – ostatecznie – kwoty 60.000 zł na rzecz powódki oraz 50.000 zł na rzecz powoda będą kwotami odpowiednimi, które w całości zrekompensują powodom ich cierpienie po śmierci córki, a jednocześnie nie doprowadzą one do wzbogacenia powodów. W tym też zakresie Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo punkt 3 zaskarżonego wyroku, oddalając powództwo, co do kwot zadośćuczynienia dalej idących oraz – na podstawie art. 385 k.p.c. – w pozostałym zakresie apelacji powodów oddalił.

W przedmiocie odsetek, Sąd Apelacyjny orzekł – na podstawie art. 481 k.c. – stosownie do żądania powodów – od dnia wniesienia powództwa.

Mając na względzie ostateczny wynik sporu, Sąd Apelacyjny – zmienił zaskarżony wyrok również z punkcie 5, dotyczącym kosztów procesu, podwyższając wskazaną tam kwotę o 2.000 zł, która to kwota stanowi równowartość opłaty od zasądzonego w postępowaniu apelacyjnym świadczenia (dalszych 20.000 zł na rzecz każdego z powodów).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazał pobrać od pozwanego, przegrywającego postępowanie apelacyjne, co do kwoty – łącznie – 40.000 zł, części należnej opłaty od apelacji, od uiszczenia której powodowie zostali zwolnieni.

Uwzględniając natomiast specyficzny charakter niniejszej sprawy oraz fakt, że strony przegrały postępowanie apelacyjne w – mniej więcej – podobnym zakresie – powodowie w 60%, zaś pozwany w 40 %, Sąd Apelacyjny postanowił znieść wzajemnie koszty tego postępowania pomiędzy nimi, w oparciu o przepis art. 100 k.p.c.